Nro. 58.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 21. Lipca 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył Pana Antoniego Hipper, Praktykanta w Radzie tuteyszego Magistratu, mianować Auskultantem przy C. K. Sądzie szlacheckim Stanisławowskim.

Tuteyszy C. K. Sąd Appellacyiny mianował Pana Grzegorza Zachariasiewicza Komornikiem granicznym w Brzeżanach, który w tym charakterze d. 14. b. m. przysięgę wykonał.

Woyciech Morawski, Herszt rozbóyniczey kupy, która w kilku Cyrkułach Galicyi wiele zbrodni popełniła, został za potwierdzeniem naywyższey Władzy na całe życie do naycięższego więzienia skazany, i był tu z 6ma swemi wspólnikami, między któremi także iedna kobiéta znaydowała się, przez trzy dni na pręgirzu wystawiony.

Z Wiédnia d. 11. Lipca. — Arcy Xiążęta i Arcy-Xiężniczki, powrócili z Pragi do tuteyszéy stolicy. Powrócił tu równie z tamtąd Poseł francuzki.

Z różnych stron nadchodzą ciągle szacowne przydatki do założonego w Gracu przez Arcy-Xięcia Jana narodowego Muzeum, którą to fundacyę N. Pan następuiącym Dokumentem potwierdzić raczył:

„My Franciszek Pierwszy &c: Zeznaiemy niniéyszém Naszém, oraz Następców i Potomków Naszych imieniem. Nasz kochany Brat Arcy Xiążę Jan, oświadczył Nam w roku 1810tym swoie przedsięwzięcie, iż zebrane przez siebie z wieloma nakładami i trudami Muzeum, Stanóm Naszego dziedzicznego Xięstwa Styryiskiego w tym celu chce podarować, ażeby w stolicy tegoż Xięstwa umieszczoném zostało, i na wieczne czasy do publicznego użytku, osobliwie zaś do pomnożenia tak ważnych dla kultury kraiu naturalno-historycznych, chimicznych, matematycznych, fizycznych i technologiynych wiadomości służyło. Stany Styryi uwiadomione o tém przedsięwzięciu Naszego kochanego Brata, uznaiąc podczas przeiazdu Naszego przez tę Prowincyę z iak naywiększą czcią i wdzięcznością wspaniałość i szczególnieyszą troskliwość Arcy-Xięcia Jana o obecne i przyszłe dobro swoich współziomków, prosiły Nas tegoż roku iak naypokorniéy, aby im wolno było kupić na umieszczenie tegoż Muzeum Pałac Hrabiów Leslie właśnie podówczas przez licytacyę na przedaż ogłoszony, i przyłożyć się w ten sposob z swoiéy strony ile możności do prędkiego wykonania chwalebnego przedsięwzięcia Naszego kochanego Brata.“

„Skłoniliśmy się dnia 10. Paźdz. r. 1810 do potwierdzenia podanego Nam przez wierne i nayposłusznieysze Stany Nasze Karyntskie proiektu, którego celem iest utrzymanie i wzniesienie tego pożytecznego instytutu; Stany kupiły na mocy ugody pomieniony pałac za 162431 ZR. w Bankocetlach, na które to kupno daliśmy pod d. 16. Lipca r. 1811 Nasze zezwolenie. Kochany Brat Nasz Arcy-Xiążę Jan, dał zatém d. 16. Lipca r. 1811 Stanóm Styryiskim Donacyę na to Muzeum.“

(Tu nastąpuie Dokument donacyiny Jego Cesarzowicowskiéy Mci Arcy-Xięcia Jana.)

„Stany Styryiskie pragnąc przykładać się podług sił swoich do ciągłego wzrostu tego, dla dobra Kraiu tak dobroczynnego instytutu, oświadczyły Nam drogą Naszego Styryisko-Karyntskiego Gubernium przez złączoną Czesko-Austryacką Kancellaryę Naszą nadworną, iż chcą na utrzymanie i powięk-

szenie tego Muzeum dawać co rok z kassy swoiéy domowéy 2000 ZR. w W. W., i prosili naypokorniéy o zezwolenie Nasze na ten wydatek.“

„Dowiedziawszy się z szczególnieyszém upodobaniem o wdzięcznėm uznaniu tego wielkiego pożytku, iaki na całą Styryę przez wspaniałą darowiznę Naszego kochanego Brata Arcy-Xięcia Jana, i przez osobiste dożywotne kierowanie iego tymże instytutem spływa, nie tylko powyższą Donacyę Naszego kochanego Brata w całéy iéy osnowie potwierdzamy, lecz zezwalamy oraz na coroczny wydatek 2000 ZR. w W. W. z kassy domowéy Stanów Styryiskich dla utrzymania i powiększenia Muzeum, o czém tak, iak i o innych wydatkach Stanów, dokładne coroczne rachunki składane bydź maią. Bierzemy zatém tę Donacyę w Naszą naywyższą opiekę, i rozkazuiemy z zupełną władzą monarchiczną, ażeby we wszelkich częściach swoich po wszystkie czasy iak nayściśléy była dopełnianą, i żeby nikomu przeciw onéyże działać nie dozwalano. Ma więc bydź na to osobny Dokument potwierdzaiący sporządzony, którego ieden exemplarz dla wiadomości Naszéy i Naszych Potomków w taynėm Naszém Archiwum domowém powinien bydź złożony, drugi Naszemu kochanemu Bratu Arcy-Xięciu Janowi wydany, trzeci zaś posłany Stanóm Naszego dziedzicznego Xięstwa Styryiskiego dla zachowania go w ich Archiwum, i dla wydania kopii onegoż Naszemu Gubernium Styryi i Karyntyi.

Staie się to za wiedzą, i świadczy o tém niniéyszy list potwierdzenia, który Nasza C. K. pieczęcią iest stwierdzony i wydany w Naszém głównėm i stołecznėm mieście Wiédniu, dnia 27. miesiąca Lutego, w roku po Narodzeniu Chrystusa 1812tym, a 20tym panowania Naszego.

FRANCISZEK.

Aloizy Hrabia de Ugarte,
Królestwa Czeskiego naywyższy, i Arcy-Xięstwa Austryiackiego piérwszy Kanclerz.

Franciszek Hrabia de Woyna.

(L. S.)

Za naywyższym własnym rozkazem Jego Ces. Król. Mości,

Józef Hrabia Doblhoff.

Pismo peryodyczne Vaterländische Blätter, umieściło następuiącą czułą historyę: „Nieustanne wahanie się w planie życia i zbieg niepomyślnych okoliczności, wprawiły N. N. pochodzącego z dawnéy szlacheckiéy familii w położenie godne politowania; zdawało się, iż mu nowy promień nadziei zabłysnął, gdy dnia 7. Lutego w Wiédniu zachorował, a dnia 29. umarł. Okropne było naówczas położenie dwoyga bez matki i oyca pozostałych siérót, chłopca maiącego lat 16, i dziewczyny 14 lat maiącéy. Oyciec ich zostawił tylko długi, oni zaś sami łachmanami byli okryci, w wychowaniu całkiem zaniedbani, a będąc zostawionemi w Wiédniu iak gdyby na obcéy wyspie bez przyiaciół, bez znaiomych, nie wiedzieli czy znaydą gdzie dnia następuiącego pożywienie i przytułek. Lecz właśnie gdy ich nędza naywyższego doszła stopnia, znalazł się także ich zbawca. Właściciel gospody pod złotym krzyżem N. 39 na gościńcu Maria Hülf Jędrzéy Duschl, iest tym poczciwym człowiekiem, u którego N. N. ze swoiemi dziećmi mieszkał, a który od czasu pobytu ich w Wiédniu nie tylko żywił tę familię, lecz zastępował nawet z litości nad swoim gościem wszystkie wydatki na Lekarza i lekarstwa. Stał ón się potém drugim oycem tym nieszczęśliwym siérotóm, które mu się wyrokiem Opatrzności powierzonemi bydź zdawały. Zatrzymał ich przy sobie, przyodziéwał ich, trzymał dla nich nauczyciela, zbiérał dla nich datki u dobroczynnych znaiomych, udał się do towarzystwa Dam szlachetnych, które także 100 ZR. w W. W. te wsparło siéroty; i nieustannéy to iego troskliwości udało się nakoniec, że oboie te siéroty przyięto do publicznych, stanowi ich przyzwoitych edukacyinych domów, w których dalsze odbiérać będą wychowanie. — Oby ten piękny przykład prawdziwéy ludzkości wielu znalazł naśladowców, a zacny mąż ten miał ieszcze tę pociechę ociérania łez wielu nieszczęśliwym; lecz oby także historya tych siérót mogła w każdym nieszczęśliwym utwierdzić mocną wiarę w ludzkości i w dobrotliwéy czuwaiącéy wszędzie Opatrzności!”

Z Pragi d. 6. Lipca. — Dnia 26. p. m. raczył N. Pan w towarzystwie JW. Hrabiego Wrbna, W. Szambelana i Pana Kutschery, jeneralnego Adjutanta, odwiedzić wystawioną tu na Moldawie szkołę pływania

Instytut ten za nayusilnieyszém staraniem Pułkownika Hrabiego Bentheim założony, a przez Kapitana Pfuel z czynną gorliwością kierowany, który mieszkańce Pragi między swoie naywybornieysze liczą instytuty, a w którym woyskowość swoie naypowabnieysze znayduie ćwiczenie, miał szczęście pozyskać zupełną N. Pana pochwałę. Wychowańce pułków Rainera, Vogelsanga i Freona, wielka liczba pływaczów ze stanu woyskowego i niektóre osoby cywilne, skoczyły po części z naywyższego rusztowania za danym znakiem do wody, czyniły rozmaite ćwiczenia, i okazały nayzabawnieyszym sposobem wszystkie korzyści, których sztuka pływania użycza. Kilku naylepszych pływaczów pływało po otwartéy Moldawie, a gdy koło N. Pana przepływali, dało się słyszéć z głębi wody głośne Niech żyie! Zabawiwszy N. Pan więcéy iak godzinę w tym instytucie, wynurzywszy Panu Pułkownikowi Hrabiemu Bentheim, iako też Panu Kapitanowi Pfuel w naypochlébnieyszych wyrazach swoie naywyższe ukontentowanie, i oświadczywszy nakoniec życzenie widzenia wkrótce tego wybornego instytutu po innych miastach Monarchii, posłał dla wychowańców i innnych pływaczów 500 ZR. w podarunku, i raczył na wsparcie instytutu wziąć cztery akcye onegoż.

Wiadomości zagraniczne.

Indye Zachodnie.

Gazety wyspy Jamaiki do dnia 23. Maia dochodzące zawieraią, iż na wyspie St. Domingo strona Petiona bierze przewagę nad stroną Christopha; że w bitwie zabrał Petion w niewolą iednego Jenerała, 3 Pułkowników, i całą iazdę Christopha z 1200 ludzi złożoną. Wysłał ón także korwetę i bryga z Cayes do eskadry swoiéy w Port-au-Prince, który to port trzyma Christophe w zamknięciu. Kilka razy Christophe uderzał na Fort-National, lecz zawsze go z znaczną stratą odparto; stracił tam iuż 7 wyższych Officerów, i bardzo wielu żołnierzy. Stanął ón w północnéy stronie miasta, i wystrzelił iuż do niego z dział 2000 razy, ale tylko trzy kobiéty ubił, a dwie ranił. Ma tam Petion 12000 woyska, i czeka tylko na nadpłynienie korwety i bryga, poczém lądem i morzem na Christopha uderzy.

Brazylia.

Donoszą z Rio-Janeiro, iż Lord Strangford poróżnił się z Rządem portugalskim z przyczyny iednego Anglika nazwiskiem Bellinghurts, którego przy rozrzucaniu pism buntowniczych między woyskiem portugalskiém schwytano i uwięziono. Lord Strangford upominał się o niego iako o poddanego angielskiego, lecz Rząd portugalski nie chciał go wydadź. Z listów poprzedniczych dowiaduiemy się, że Bellinghurts w woysku Rządu Buenos-Ayres miał stopień, i że podczas oblężenia Monte-Video bardzo gorliwe czynił usługi.

Ameryka południowa.

Podług ostatnich wiadomości z Mexyku, które przez Havannah nadesłały, rokoszanie zawsze ieszcze znacznie są mocni.

Gazeta w Trynidad wychodząca donosi, że Królewsko-Hiszpańska flotylla z Cumana, stoczyła d. 27. Kwietnia bitwę z eskadrą Niepodległych składaiącą się z korwet, slopów, szalup i kilku statków osadzonych Indyaninami, którzy byli uzbroieni strzałami. Patryoci zdobyli w téy bitwie iedną korwetę. Bitwa trwała przeszło 3 godziny, po któréy się flotylla Królewska cofnęła.

Fregata Laurustinus zawinęła z Rio-Janeiro i rzeki la Plata do Anglii, i przywiozła z tamtąd listy dochodzące do d. 20. Kwietnia. Kroki nieprzyiacielskie rozpoczęły się znowu między południowemi Amerykanami. Woysko Buenos-Ayres przeszło iuż (iak się z daie) rzékę w celu uderzenia na Monte-Video, gdy tymczasem eskadra tegoż miasta na swoie dawne stanowisko przed Buenos-Ayres powróciwszy, zburzeniem miastu temu zagrażała. Nie przyszło iednak ieszcze do potyczki, obie strony wydały tylko bardzo uszczypliwe odezwy. Taż sama fregata przywiozła także tę nadspodzianą wiadomość, że Dwór Brazylyiski odesłał Posła angielskiego Lorda Strangford.

Francya.

Hrabia Lacepede mianowany iest wyrokiem Cesarza d. 15. Czerwca w Królew-

cu wydanym, Prezesem Senatu na rok ieden, począwszy od d. 1. Lipca.

Journal de l'Empire donosi, iż Król Rzymski po odłączeniu od piersi, ciągle iest zdrów, i że codziennie prowadzą go na przechadzkę w zwierzyńcu przy St. Cloud i w okolicy.

Ku końcowi Czerwca znaydowali się w Aachen prócz Królowey Hortensyi (Hollenderskiéy) i iéy Dworu, Xiężna Elchingen, Hrabina Lavalette, Remusat, Ransouty, Baronowie Choiseul, Ducrest, Duński Kapitan okretowy Wulf &c.

W Rennes zgromadzaią się 28 kompanii każda po 100 ludzi, które z 28 rót różnych Departamentów wybrano, i do artylleryi przeznaczono. Stoią oni tamże małym obozem na tak zwaném polu marsowém.

Xiąże Rivoli (Marszałek Massena) bawi teraz w kąpielach Piryneyskich, Eaux-bonnes zwanych.

Xiestwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod d. 14. Lipca, nie zawiéraią ieszcze żadnych doniesień z główney kwatery N. Cesarza Napoleona.

W Poznaniu, Krakowie i innych miastach obchodzono z naywiększą uroczystością ogłoszenie Królestwa Polskiego, i wszyscy Urzędnicy uczynili akces do Konfederacyi jeneralney. Tenże sam akces zrobili Kommissarze Królewscy i Urzędnicy żup solnych w Wieliczce.

Gazety Warszawskie umieściły następuiącą mowę, którą Senator Wojewoda Wybicki powitał N. Cesarza Napoleona na granicy Xiestwa Warszawskiego:

„Nayiaśnieyszy Panie! Władzco naypotężnieyszy przeznaczeń Europy! wstępuiesz w kray, któryś wydobył z nicości. Oycem iesteś tego ludu, w pośród którego się uyrzysz. Twoia to dzielna prawica wzniosła nasze ołtarze, przy których błagamy Niebo o przedłużenie dni twoich. Tyś to N. Cesarzu i Królu podniósł i utwierdził tron naszego Monarchy, za którego rozkazem stawamy u nóg Twoich, iuż dawniéy zaszczyceni Twoim wyborem w Kommissyi Rządzącéy."

„N. Panie! tłumacząc wiernie wolą naszego Monarchy i iego uczucia poświęcenia się, którémi iest przenikniony dla Twoiéy naywspanialszéy Osoby swego wielkiego Sprzymierzeńca, oświadczamy, że żadna ofiara nie będzie przykrą tak dla naszego Monarchy, iak dla iego dobrego ludu, a to, aby dać poznać całemu światu, żeś Ty iest naszém Bóstwem opiekuńczém, i że tą tylko drogą postępować winniśmy, którą nam twoia naywyższa wola i głęboka mądrość wskaże."

„Co do nas, zaszczyceni nayznakomitszém, iakie spotkać może śmiertelnych, poselstwem, mamy ieszcze obowiązek odebrać twoie dalsze rozkazy; oczekuiemy na nie, i te dopełniemy z naywiększą gorliwością i punktualnością."

Przechód woysk przez Poznań do wielkiego woyska trwa ciągle. Dnia 5. Lipca przybył tamże z Głogowéy pułk pieszy Saski pod dowództwem Pułkownika Low, który częścią w mieście, częścią po wsiach przyległych stanął. — Ogółem dało miasto Poznań rachuiąc od 1. Kwietnia do 30. Czerwca kwatery dla 7 Marszałków, 73 Jenerałów, 416 Officerów sztabowych, 3642 Kapitanów i Poruczników, i dla 89,613 Podofficerów i żołnierzy. Stało tam ieszcze prócz tego 10,902 koni woyskowych.

Dnia 5. Lipca zamknięto na czas nieiaki teatr narodowy w Warszawie z przyczyny pięknych i gorących wieczorów. Aktorowie Dmuszewski i Kudlicz korzystaiąc z téy przerwy, wyiechali za pozwoleniem Zwierzchności na czas krótki do Wilna, aby tam za pomocą mieyscowych aktorów wystawiali patryotyczne sztuki.

Uroczysty pogrzéb ś. p. Jana Łuszczewskiego, Ministra Spraw wewnętrznych i religiynych, odprawił się d. 6. Lipca z iak naywiększą okazałością. JW. Ambassador francuzki z Urzędnikami Ambassady, Jenerał Hrabia Dutaillis Gubernator Warszawy, Rada Ministrów, Senat, Rada Stanu, Magistratury sądowe i administracyine, Jenerałowie, Officerowie, i znakomici Cudzoziemcy, byli przytomnemi temu obrzędowi i uczcili pamięć Męża, który dla swych wielkich cnót i zasług w życiu publiczném i prywatném, powszechny szacunek wziął z sobą do grobu.

Z Lublina d. 15. Lipca. — Pod Dubienką zbiéra się (podług nadeszłych tu wiadomości) korpus rossyiski. Rossyanie wpadali iuż kilka razy do kraiu naszego. Dnia 13. b. m. wpadli kozacy do Włodawy, zrabowali miasto, i zabrali kassę celną. Dziś otrąbiono u nas, ażeby za pierwszém

uderzeniem dzwonu na gwałt, każdy wziął się do broni.

Z Zamościa d. 16. Lipca. — Otrzymaliśmy dzisiay wiadomość o wtargnieniu nieprzyiaciela do Włodawy. Kozacy mieli 40 domów żydowskich w perzynę obrócić. Przeszłéy nocy wpadli kozacy do wsi Hołubia z téy strony leżącéy, a poymawszy stoiącego tamże dla uważania granicy Porucznika i kilku gardzistów narodowych, znowu za Bug się cofnęli. Powystawiane na znak niebezpieczeństwa pale z smolnemi krańcami, palą się. Dnia dzisieyszego o godzinie 2giéy z rana, wtargnęli Rossyanie koło Strzyżowa niedaleko Dubienki w tuteysze okolice. Miasto Hrubieszów doświadczyło także ich przytomności.

Prusy.

Jenerał-Major Krusemark, Poseł Pruski przy Dworze francuzkim, wyiechał d. 4. Lipca z Berlina do Królewca, w celu udania się z tamtąd do główney kwatery N. Cesarza Napoleona.

W Tylży ogłoszono d. 24. Czerwca następuiący rozkaz dzienny: „Prusacy! Rossya chce woyny, a ta się rozpoczęła. Wielkie woysko, do którego należycie, widzi was z ukontentowaniem w swoich szeregach. Nayiaśnieysi Monarchowie nasi ufaią męztwu waszemu, a spoglądaiąc na was, chcą ie pochwalić i nagrodzić."

Macdonald, Xiąże Tarentu.

Rossya.

Donoszą z Królewca pod d. 30. Czerwca, iż woysko rossyiskie ustąpiwszy ku Dźwinie, osadziło oba iéy brzegi, a opuszczone między Dźwiną i Niemnem okolice spustoszyło.

W Państwie rossyiskiém ogłoszono następuiący Ukaz Jmperatorski: My Alexander &c. &c. Nadchodzące do nas wiadomości o zaszłych przez okoliczności czasowe w niektórych Guberniach Państwa Naszego trudnościach względem publicznego obiegu pieniędzy, wymagaią coraz bardziéy koniecznego wprowadzenia wszędzie, iednostaynego obiegu bankowych Assygnatów Państwa. W skutku tego wysłuchawszy zdanie Rady Państwa, uznaliśmy za dobre postanowić co następuie: 1.) Assygnaty banku Państwa, maią bydź w całym obwodzie Państwa od dnia ninieyszego obwieszczenia uważane za posadę wszelkich obrachunków i opłat. 2) Podług téy posady ustanowionym będzie cały obieg pieniędzy; tenże składa się: a.) Z opłat osób prywatnych na rzecz korony. b.) Z wypłat korony na rzecz osób prywatnych. c.) Z wypłat osób prywatnych pomiędzy sobą. — O opłatach osób prywatnych na rzecz korony: 3.) Ponieważ wszelkie podatki i opłaty, które do tąd śrebrem powinny były bydź oddawane, począwszy od teraźnieyszego 1812go roku podług powszechnych przepisów Assygnatami banku Państwa płacone bydź maią, przeto także wszystkie zaległe w śrébrze podatki, które do dnia ogłoszenia ninieyszego rozporządzenia nie są zaspokoione, maią bydź odtąd, rachuiąc dwa ruble za ieden, Assygnatami banku Państwa zapłacone. 4.) Opłaty, które w Urzędach celnych, Administracyi leśnéy za przedaż lasów koronnych i w Departamencie poczty w śrébrze składane bywaią, powinny bydź na Assygnaty banku Państwa stosownie do rozporządzenia Ministerium Skarbu i Spraw Wewnętrznych wyrachowane, i odtąd temiż Assygnatami składane. 5.) Opłaty należące od domów szynkownych za poiedynczą sprzedaż napoiów i żywności, tudzież podatki od młynów, włości koronnych i innych gruntów w dzierżawę puszczonych, obwarowane kontraktami, maią bydź płacone, przed wyiściem kontraktu miasto śrébra Assygnatami, rachuiąc trzy ruble za ieden; zostawia się iednakże płacącemu wolność składania tychże opłat w monecie śrebrnéy. 6.) Dochody z dóbr koronnych z mocy kontraktów dzierżawnych i ugod dobrowolnych w śrébrze do kassy koronnéy wpływaiące, iako też zaległości z tychże kontraktów pochodzące, maią bydź podług téyże saméy zasady w Assygnatach, rachuiąc trzy ruble za ieden, lub też podług woli płacącego w śrébrze pobierane. 7.) Wszystkie ugody i kontrakty między koroną i osobami prywatnemi względem dzierżawy dóbr i podatków, zawierane bydź maia odtąd na Assygnaty Banku Państwa. — O wypłatach korony na rzecz osob prywatnych: 8.) Długi koronne, których wypłata należy się w śrébrze, będą taż samą monetą, lub też Assygnatami, podług będącego na dniu wypłaty obiegu śrébrnéy monety, wypłacane. Wyłączaią się z tego: bilety Ban-

ku i Lombardu na monetę śrebrną wydane, tudzież obligacye Kommissyi umarzaiącey narodowe długi, tak co do prowizyi, iako też co do kapitałów w monecie śrebrney spłacać się maiących. 10.) Wszystkie umowy, ugody i kontrakty zawarte między koroną i osobami prywatnemi na antrepryzy i liwerunki, powinny na przyszłość nie inaczey, iak tylko na Assygnaty banku Państwa bydź zawieranemi. — O wypłatach pomiędzy prywatnemi. 11.) Wszelkie rachunki gospodarcze i handlowe, wszelkie obrachunki przychodów, tudzież wszelki publiczny obieg pieniędzy, nie mogą inaczey dziać się, iak na Assygnaty banku Państwa. 12.) Wszystkie więc ceny zwyczayne, ceny targowe i obieg wexlow, powinny podług tey zasady na Assygnaty banku Państwa bydź stanowione. 13.) Kontrakty, dokumenta zastawy, kupna, sprzedaży, lub pożyczki, wexle, skrypta, i inne tym podobne układy między osobami prywatnemi, mogą bydź za dobrowolném zezwoleniem stron obiedwóch podług upodobania na Assygnaty, albo na śrebro zawiérane i pisane; lecz nie można odmówić przyięcia wynikaiącey z onychże należytości Assygnatami, dawaney podług obiegu śrebra na dniu wypłaty. 14.) Co się tycze dzierżawnych kontraktów i ugod między przywatnemi osobami na śrebro teraz zawartych, wolno iest płacącemu złożyć należytość śrebrem lub Assygnatami, stosownie do obiegu śrebra na dniu wypłaty. 15.) Podług teyże zasady pobiérać się będzie opłata z dóbr koronnych, które na mocy kontraktu w tymczasowém posiadaniu rozmaitych osób zostaia, lub od tychże innym są wypuszczone. Należące się od nich opłaty kwarciane i dzierżawne, składane bydź mogą miasto śrebra Assygnatami, rachuiąc trzy ruble za ieden. W Petersburgu d. 9. (21.) Kwietnia r. 1812. Alexander. (Kontrasygnował) Prezes Rady Państwa, Hr. Mikołay Sołtyków.

Rozmaite Wiadomości.

Mieli wyiechać do główney kwatéry Cesarza Napoleona: Ze strony Króla Pruskiego, Jenerał - Major Krusemark *(obaczyć Prusy)*; ze strony Króla Saskiego, Jenerał Baron Watzdorff, a ze strony Króla Duńskiego, Jenerał - Porucznik Szambelan Waltersdorff.

Podług doniesień z Frankfórtu, przechody wóysk francuzkich i innych oddziałów do woyska należących, ciągle iescze trwaią.

Hrabia Gottorp przyiechał dnia 22. Czerwca w nocy do Drezna, rozmawiał tamże długi czas z Hrabią Luckner sprawuiącym interessa Dworu Duńskiego, i wyiechał wieczorem do Töplitz. — Dnia 1. Lipca przyiechał tenże Hrabia znowu do Frankfórtu nad Menem, zkąd do Szwaycaryi powróci.

Czytamy w Journal de l' Empire co następuie:

Roku 1789 gabinet Londyński ofiarował był Porcie pośrednictwo do pogodzenia iey z Rossyą. Odrzucił ie dumnie W. Wezyr. W podaney przez siebie nocie z tego powodu Panu Robertowi Ainslie Posłowi Angielskiemu, którą tu niżey kładziemy, umiał ocenić charakter polityki Angielskiey. Pismo to iest urzędowe; a dał ie do przeczytania w Izbie niższey członek iey wowczas, teraz zaś Lord Grey, dla okazania, do iakiey pogardy przyszło iuż natenczas ministerium Angielskie, i na iaką ohydę wystawiło naród.

Nota. „Tyle iest W. Sułtan potężnym, iż może sam podług swego upodobania zawrzeć pokóy lub wieśdź woynę; może polégać na wierności swoich poddanych; zna ich odwagę; doświadczył ich wierności, dobrey wiary, tych to cnót, wygnanych oddawna z zakątka Europy przez was zamieszkanego. Ieżli wszystkie narody chrześciańskie prawdę mówią, tedy Anglicy niewarci naymnieyszego zaufania, i zawsze są gotowi do frymarczenia ludźmi. Nie maią Ottomanie nic do czynienia ani z Królem, ani z narodem waszym; nigdyśmy się do was nie udawali po radę; nigdyśmy was nie prosili o pośrednictwo w sprawach naszych, ani o przyiaźń waszą; czemuż więc teraz chcecie bydź pośrednikami między nami a Moskwą? Co was skłania do uczynienia przysługi niewiernym, za iakich nas macie? Wasz Wezyr (Król) o którym w tak szumnych mówicie wyrazach, musi mieć iakiś podstępny proiekt ku oszukaniu waszego narodu, który ma bydź nayłatwowiernieyszym i naypodleyszym w świecie. Nie zna innego Boga nad złoto; a łakomstwo, iak nam powiedziano, iest panuiącą namiętnością waszą. Zawsze iesteście gotowi kupić lub przedawać,

nawet Boga waszego; w oczach Ministrów i narodu waszego wszystko iest rzeczą handlową. Czyliż więc nie iest zamiarem waszym zaprzedać nas Moskwie? Dozwólcie, abyśmy się sami naszemi sprawami trudnili; gdy zerwie się nić naszey pomyślności, musiemy się poddać naszemu losowi. Muszą się spełnić wyroki Boga i Proroka, i spełnią się nieochybnie. — Obłuda i chytrość stanowią waszą moralność; nie wstydziemy się wcale, że iesteśmy statecznie uczciwemi, sprawiedliwemi, rzetelnemi i wiernemi, a takiemi zawsze iesteśmy w naszych politycznych stosunkach. Ieźli będziemy pokonani w woynie, poddamy się woli Boga, bo co się stanie, iuż to ón od wieków w księdze wyroków swoich zapisał. Oddawna byliśmy piérwszym w świecie narodem, i możemy się pochlubić, żeśmy przez kilka wieków tryumfowali nad zepsuciem, hipokryzyą i wadami innych narodów. Czciemy Boga natury. Wierzemy w Mahometa, a wy nawet w Boga nie wierzycie . . . . Na iakąż ufność lud tak świętokradzki zasłużyć może? . . . Iakże wam do głowy przyiśdź mogło, abyśmy powierzyć się mogli narodowi, rządzonemu, ieżeli trzeba zawierzyć odgłosowi, przez wiarołomnych Ministrów, i w których żadney cnoty dostrzedz nie można? Ieszcze powtarzam, iż W. Sułtan nie ma, mieć nie chce, i nie potrzebuie mieć żadnego z sercem waszém stosunku. Ieźli myślą waszą iest pozostać tu szpiegami, lub iak wy sami mienicie się Posłami, możecie pozostać wraz z innemi Ajentami Chrześciańskiemi, a to póty, póki się sprawicie, iak powinniście. Obeydziemy się także bez waszey pomocy co do morza. Nigdy Porta nie myślała przypuścić waszych okrętów na swoie morza. Nie chcemy wiedzieć, co między wami a Moskwą zachodzi. Chełpicie się, żeście skłonili Moskalów do warunków, iakie przepiszecie; ale, ieźli nie iesteście narodem, iak was wszyscy maią, nayzepsutszym, iesteście atoli naydumnieyszym i naybezwstydnieyszym. . . . . Długo Ministerium Ottomańskie słuchało rad obcych, i zawsze było ich ofiarą. Brzydziemy się więc wszelkiém z waszey strony między nami a Moskwą pośrednictwem. Niechay o was nie słyszemy, i niechay nigdy wam z naszey strony nie przychodzi odpowiadać."

Między znakomitsze nowsze ziawiska natury należy Wulkan, który roku przeszłego blisko wysp Azorskich z głębi Oceanu wybuchać począł. List iednego Amerykanina znayduiącego się wtenczas na wyspie San-Miguel (nayludnieyszey między Azorskiemi), daie o tém następuiącą dokładnieyszą wiadomość:

„Piérwszych dni Czerwca r. 1811, mieszkańce wyspy San-Miguel zostali zatrwożeni nagłém ziawieniem się dymu, który zdawał się z ziemi wychodzić. Dym ten, który się po całéy zachodniéy części wyspy rozszérzył i przez dwa dni na niéy leżał, tak mocno był brzemiennym siarczystemi częściami, iż wiele ludzi obawiało się bydź uduszonemi od niego. Spostrzeżono potém w odległości około 6 mil morskich od stolicy Poso Delgada i iednéy mili od brzegu, na mieyscu, gdzie woda na pięćdziesiąt sążni głęboka była, z głębi Oceanu ogromne wybuchnienie Wulkanu. Wybuchnienie to trwało z nieustannym ogniem i dymem przez dwa dni. Obwód Wulkanu zdawał się prawie w około środkowego punktu swoiego na trzy mile rozszérzać. Zarazem zdawał się Wulkan przez kilka godzin, zupełnie bydź uspokoionym, póki znowu w równéy odległości od brzegu o iedną milę ku zachodowi, tak nagle iak piérwéy nie wybuchnął. Tu dopiéro otworzyło się iedno z nayokazalszych, lecz oraz okropnych widowisk. Gwałtowny Wulkan pod morzem, wyrzucał wciąż pod niebiosa z iak naywiększą siłą ogromne bryły iaśnieiącego wszystkiemi tęczy kolorami ognia, wśród huku podobnego do naystrasznieyszéy bitwy morskiéy. Bryły ogniste wybuchały na przemiany z wznoszącemi się słupami dymu, a ogromne skał sztuki miotane często niezmiernie wysoko, utraciwszy moc lotu, zlatywały z większą coraz szybkością na ziemię. Ostatnie to wybuchnienie trwało 6 dni. Spostrzeżono potém na tém mieyscu, zkąd naywięcéy wychodziło dymu, małą wyspę skalistą, która lawą była okryta. Nowa ta wyspa maiąca iedną milę obwodu, iest prawie okrągła; a w środku iéy znayduie się dół pełny wody, maiący prawie pół mili obwodu. Podczas owéy okropnéy burzy srożącéy się w wnętrznościach natury, dało się uczuć na całéy wyspie San-Miguel trzęsienie ziemi. Mieszkańce ratowali się prędką ucieczką, a oprócz zapadnienia się siedmiu małych kamienic w zachodniéy części wyspy, nie słyszano o żadném nieszczęściu."

Oczekuiemy interessuiących wypadków

la historyi naturalnéy i żeglugi z obeyrzenia téy nowéy wyspy, które wkrótce ma bydź przedsięwzięte. Nim ieszcze wybuchanie Vulkanu zupełnie ustało, poważyło się trzech ludzi zbliżyć się ku niemu, lecz omal ciekawości swoiéy życiem nie przypłacili. Pomimo wszelkich usiłowań, został ich statek iak gdyby od wiatru prawie na pół mili wśród grubego dymu pociągnionym. Zatrwożeni tak niebezpiecznem położeniem swoiém, zostawali tamże półtora godziny; doczekawszy się nakoniec dnia spostrzegli, że twarze ich, ręce i suknie całkiem były czarne, i że spód ich okrętu był zasypany na cal drobniuchnym czarnym popiołem. Nie wiémy ieszcze, czyli będzie mógł płynąć iaki okręt między tą nową wyspą i wyspą San-Miguel.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 15. do 19. Lipca 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
15	Wsch. Słońc.	28, 3, 8.	† 10, 6.	89, 6.	P. W. W. słaby	chmury, deszcz.
	2. po połud.	28, 3, 0.	† 19.	64, 5.	Po. W. średni	dészcz.
	10. w nocy	28, 2, 2.	† 14, 2.	87, 8.	Po. słaby	chmury, deszcz.
16	Wsch. Słońc.	28, 1, 5.	† 13, 4.	92, 3.	Po. cichy	chmury, dészcz.
	2. po połud.	28, 2, 11.	† 16, 7.	67, 1.	P. P. Z. średni	pochmurno.
	10. w nocy	28, 3, 0.	† 13, 7.	72, 5.	P. słaby	pochmurno.
17	Wsch. Słońc.	28, 2, 9.	† 12 5.	77, 1.	W. słaby	chmury, dészcz.
	2. po połud.	28, 1, 10.	† 16, 2.	78.	W. średni	pochmurno.
	10. w nocy	28, 1, 3.	† 12, 5.	91, 1.	W. słaby	rzadkie chmury.
18	Wsch. Słońc.	28, 0, 9.	† 11, 8.	96, 3.	W. słaby	mgła, dészcz.
	2. po połud.	28, 0, 8.	† 17, 2.	77, 5.	P. Z. Z. słaby	dészcz, wypogodz.
	10. w nocy	28, 1, 5.	† 12, 7.	84, 1.	P. Z. średni	pochmurno.
19	Wsch. Słońc.	28, 1, 11.	† 8, 7.	82, 1.	P. Z. Z. słaby	iasno.
	2. po połud.	28, 1, 11.	† 16, 6.	55, 4.	P. P. Z. średni	małe chmury.
	10 w nocy	28, 2, 7.	† 9.	80, 2.	P. słaby	pogoda.

Chociaż iest wiadomo, że prenumeratę na tę Gazetę nie Redakcya, lecz Expedyt gazetowy tuteyszego C. K. zwierzchniego Urzędu pocztowego przyimuie, przecież odebrała Redakcya wiele listów z pieniądzmi na prenumeratę. Odpowiedziała ona wprawdzie na wszystkie te listy, i posłała każdemu Prenumeratorowi rewers prenumeracyiny; lecz nie mogąc na przyszłość żadną miarą dosyć znacznych wydatków pocztowych ponosić i na podobne listy odpowiadać, uprasza każdego, aby się na swoiéy poczcie prenumerował.

Pomimo tego, że Redakcya w ogłoszeniu prenumeraty na teraźnieysze półrocze o wczesne zaprenumerowanie Gazety prosiła, prenumerowało się wielu dopiéro wtenczas, gdy Numera 53, 54, 55, i 56 całkiem iuż były rozebrane. Stosownie więc do powyższego ogłoszenia mogą późnieysi Prenumeratorowie odbiérać Gazetę począwszy od N. 57; lecz tylko dopóty, póki powiększona edycya wystarczy; późniey zaś otrzymaią Numer Gazety od tego dnia, którego kwota ich prenumeracyina (nie mogąca bydź przez to zmnieyszoną) do tuteyszego Expedytu gazetowego nadeydzie.

Wreście oświadcza Redakcya, iż Edykta i inne pisma, które do Dodatku należą, tylko w listach frankowanych, i za zapłaceniem zgóry kosztów inzercyi, przyimować może.